

Komitet Trzaskowskiego chce powtórzenia wyborów

23 lipca 2020

Po wyborach prezydenckich, wygranych przez Andrzeja Dudę stosunkową niewielką liczbą głosów, można było spodziewać się mnogości protestów wyborczych. Jednak protest Komitet Wyborczy Rafała Trzaskowskiego się nie certoli w swoich żądaniach.

Protest wyborczy, który Komitet złożył do w Sądzie Najwyższym wprost domaga się stwierdzenia nieważności wyborów z 12 lipca. Popiera się licznymi przykładami na poważne nieprawidłowości. Do dokumentu, o którym mowa, dotarł portal Onet.pl i cytuje z niego fragmenty.

Komitet wyborczy Rafała Trzaskowskiego w swoim proteście wyborczym złożonym w Sądzie Najwyższym domaga się stwierdzenia nieważności wyborów z 12 lipca i wymienia liczne nieprawidłowości – informuje Onet, który dotarł do tego dokumentu. „Mając na uwadze, rozmiar i ilość naruszeń, które wystąpiły na nieznaną dotąd skalę i tym samym niewątpliwie miały istotne znaczenie i wpływ na wynik wyborów, szczególnie biorąc pod uwagę niewielką różnicę uzyskanych przez kandydatów głosów, wnoszę o podjęcie przez Sąd Najwyższy uchwały stwierdzającej nieważność dokonanego 12 lipca 2020 roku wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej”, głosi dokument, będący obecnie w Sądzie Najwyższym.

Przykładami, na które powołuje się protest wyborczy są m.in.: opowiedzenie się publicznej TVP jednoznacznie po stronie Andrzeja Dudy, poprzez publikowanie materiałów mających charakter jawnej agitacji, zarzucono też, że TVP była tak stronnicza, że można zarzucić jej „przygotowywanie oraz finansowanie ze środków publicznych Telewizji Polskiej S.A. materiałów wyborczych kandydata Andrzeja Dudy”. Zgodnie z przewidywaniami obserwatorów, w proteście przytoczono też

problemy z pakietami wyborczymi, które nie dotarły do obywateli, pragnących głosować, co często miało miejsce w zagranicznych komisjach wyborczych. Naruszono, zdaniem Komitetu Wyborczego Rafała Trzaskowskiego, „zasadę równości tak w stosunku do wyborców, jak i do kandydatów”.

Na pewno protest Komitetu Wyborczego Trzaskowskiego miałby większą wiarygodność, gdyby jego szef, Cezary Tomczyk, zaraz po ogłoszeniu wyników wyborów nie ogłaszał: „Nie podważamy wyników wyborów. Nigdy nie powie tego Rafał Trzaskowski, nigdy nie powiem tego ja”, po raz kolejny dawał obietnice bez pokrycia prominentny działacz PO.

Sąd Najwyższy ma 30 dni na rozpatrzenie tego i innych protestów wyborczych.

Autorstwo: Maciej Wiśniowski

Na podstawie: [Onet.pl](https://www.onet.pl)

Źródło: [Strajk.eu](https://www.strajk.eu)